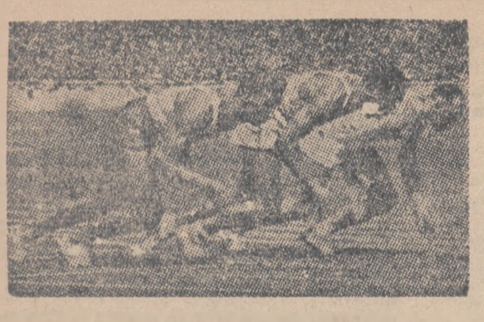
Cena 15 złotych



START

Rok IV | Kraków, dnia 3 maja 1948 | Nr. 18 (219)

Kolarze walczą

na szosach od Warszawy do Pragi i od Pragi do Warszawy

W dniu 1 maja rozpoczęto **międzynarodowy wyścig kolarski Warszawa—Praga—Warszawa.** Organizatorami tej olbrzymiej imprezy są redakcje dwóch dzienników: warszawskiego **„Głosu Ludu"** i praskiego **„Rudego Prava"**. Honorowy start w **WARSZAWIE** odbył się przy udziale dyr. Gł. Urzędu Kultury Fizycznej **inż. Kuchara,** naczelnego redaktora „Głosu Ludu" **Burgina** i ambasadora Czechosłowacji w Warszawie **Hejreta,** zarazem honorowego startera. Start właściwy znajdował się u wylotu ul. Grójeckiej. Stąd zawodnicy udali się w kierunku **Łodzi** na trasę wynoszącą ponad 190 km. Do Łodzi pierwsi zawodnicy — witani z entuzjazmem przez tłumnie zgromadzoną publiczność przyjechali w następującej kolejności: Pierwszy — Czech **Vesely.** Na drugim i trzecim miejscu dwaj Jugosłowianie **Solman i Prosinek.** Za nimi przegrodzony jednym Czechem, **pierwszy Polak—Kudert.** Pięciu pierwszym zawodnikom **zaliczono czas 5:51,28 godz.** Wyniki drużynowe pierwszego dnia wykazują **nieznaczną przewagę Czechów i Jugosłowian nad Polakami.**

Równocześnie odbył się **w Pradze** start do wyścigu: **PRAGA—WARSZAWA.** W **PRADZE** kolarze żegnani byli przez prezydenta miasta **Vacka** i prezesa czechosłowackiego związku kolarskiego **Johanika.** Honorowym starterem był ambasador Polski **Olszewski. Na** trasie prowadzącej do Pardubic i wynoszącej 127 km wywiązała się **zacięta walka między Czechami, Jugosłowianami, Rumunami i Polakami,** przy czym zdarzyło się kilka **zderzeń i defektów.** Kolarz polski **Wrzesiński** doznał poważnego obrażenia. Po przebyciu ostrej burzy i wichury na metę wpadło **7 zawodników** — Czechów, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca i Rumunów. **Polak Kapiak był na 6-tym miejscu.** Pozostali **Polacy** jechali w zwartej grupie zajmując **16, 17, 19, 20 i 21-sze miejsce.** Klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco: 1) **Jugosławia I** 10:18,24.8 godz. 2) Rumunia I, 3) Czechosłowacja I, 4) Czechosłowacja II, 5) Polska I, 6) Bułgaria, 7) Polska II.

Drugi dzień

W drugim dniu wyścigu **Warszawa—Praga** kolarze przebyli trasę **Łódź—Wrocław,** w ciężkim terenie, wskutek czego zdarzyło się szereg defektów, których najwięcej łapią **Bułgarzy.** Na stadion we Wrocławiu przybywa pierwszy **Polak Wójcik,** ale niestety przewraca się na wirażu i daje pierwsze miejsce Jugosłowianinowi **Prosinkowi.** Kolejność jest następująca: 1) Prosinek (Jug.), 2) Rzeźnicki, 3) Czyż, 4) Napierała (wszyscy Polacy) ze wspólnym czasem 6:50:41 godz. Zwycięzca sobotniego wyścigu na trasie Warszawa—Łódź, Czech **Vesely przybywa w drugiej grupie zawodników.** Drużynowa klasyfikacja nie została jeszcze przez sędziów ustalona, niemniej **Polacy wydają się prowadzić różnicą około 25 punktów przed Czechami.**

Na trasie **Pardubice—Brno** (około 129 km) kolarze rozbili się po paru godzinach na dwie grupy. W pierwszej złożonej z ośmiu zawodników, znajduje się **dwóch Polaków — Kapiak i Wrzesiński.** Ten ostatni łapie w Brnie defekt i odpada z czołówki. Na mecie pierwszy jest Rumun **Neculescu** (czas. 4:34:39 godz.) przed Czechami Chwajką i Holubecem. Pierwsi Polacy — **Wandor i Wrzesiński** zajęli **5-te i 12-te miejsce.** Według obliczeń, w drugim dniu zawodów **prowadzenie objęła Polska I** (13:54,54 godz.), 2) Czechosłowacja II (13:55:5 godz.) przed Czechosłowacją I, Jugosławią, Rumunią, Bułgarią i Polską II (14 godz. 35 min. 27 sek.).

Po dwóch etapach wyścigu **w ogólnej klasyfikacji** prowadzi **Jugosławia** (24:16.25 godz.) przed Czechosłowacją II, **Polska**

Narodowy bieg na przełaj

sprawdzianem dorobku fizycznego

Narodowy Bieg na przełaj — sprawdzianem naszego dorobku fizycznego" — oto **hasło,** jakie widniało na transparencie u wejścia na stadion miejski naprzeciw którego zbudowano trybunę honorową dla reprezentantów władz, przybyłych na start „Narodowego Biegu na przełaj w Krakowie" w punkcie centralnym na Błoniach krakowskich. Gdybyśmy chcieli odmalować niesłychane zainteresowanie ogółu społeczeństwa tym biegiem, to musielibyśmy podnieść na wstępie, iż pierwsza niedziela maja przyniosła nam przecudną wiosenną pogodę i że przy takiej pogodzie większość ludzi pracy zwykła opuszczać miasto, udając się na całodniowe wycieczki poza obręb murów Krakowa. Tymczasem, we wczorajszą niedzielę, **zapowiedź biegów narodowych sprawiła to, iż wszędzie na poszczególnych „etapach", a było ich w Krakowie 9, zjawiły się nieprzejrzane tłumy widzów, śledzących z najwyższym zainteresowaniem walkę o zwycięstwo w Narodowym Biegu na przełaj rozgrywanym we wszystkich miastach miasteczkach, i wsiach na terenie całej Polski.** Były to chyba pierwsze w Polsce masowe zawody świadczące o olbrzymiej popularności sportu młodzieży szkolnej, robotniczej w szeregach org. „Służba Polsce" wojska i... rzecz zrozumiała wśród członkow klubów sportowych. Jeśli dodamy do tego jeszcze, że w Krakowie „w mieście piłkarskim" startowało na wszystkich trasach łącznie ponad 6.000 zawodników, a w całej Polsce kilkaset tysięcy (rekord przedwojenny przekroczony kilkunastokrotnie), to wtedy dopiero potrafimy sobie uzmysłowić, że **hasło masowości sportu po przez taką imprezę jak Bieg Narodowy na przełaj zostanie całkowicie zrealizowane i że z tej masy startujących wyjdą z pewnością przyszli następcy niezapomnianych sportowców naszych: Kusocińskiego Nojego, Freyera** itd.

Szczupłość miejsca nie pozwoli nam na omówienie szczegółowe każdej trasy i na wymienienie wszystkich zwycięzców. Jesteśmy przekonani jednak, że ci, którzy zwyciężyli dzisiaj, wzgl. ci nawet, którzy zajęli dalsze lokaty, będą nieraz jeszcze wymienieni jako zwycięzcy i dlatego skracając do minimum poszczególne sprawozdania, ograniczamy się jedynie do stwierdzenia że impreza była ze wszech miar godna organizacji i składamy na tym miejscu gratulacje zrówno tym którzy pierwsi byli na mecie, jak i tym, którzy zajęli dalsze lokaty a udziałem swoim w biegu potwierdzili, że uczynią wszystko dla wzmożenia naszej kultury i potencjału fizycznego.

Godzi się jednak tu podnieść **masowy start kobiet** w Narodowym Biegu na przełaj. Podkreślić również trzeba, że właśnie w tym biegu pojawił się i to wśród kobiet nowy nasz **talent sportowy. Jest nim słuchaczka Akademii WF i PW w Warszawie Anna Roguska, która pokonała niezwyciężoną dotąd Kłosówną.** Trzeba również podkreślić że **na jednej z tras dla dziewcząt startowała w stolicy córka marszałka Polski Żymierskiego i córka gen. Popławskiego.**

O masowości Biegu Narodowego i o jego **olbrzymiej popularności** niech świadczy m. in. fakt, że w jednej z miejscowości na terenie **pow. olsztyńskiego udział w biegu wziął cały komitet wykonawczy a wśród niego i mężczyzna w wieku lat 52.**

W Krakowie największe zainteresowanie towarzyszyło punktowi centralnemu na Błoniach, gdzie na trybunie honorowej wśród pocztów sztandarowych **partii politycznych i organizacji młodzieżowych,** zajęli miejsca prezydent miasta **pos. dr Dobrowolski, wiceprezydent Dziwlik, przew. OKZZ pos. Kowalczyk, dyr. Woj. Urzędu WF i PW ppłk. Kasprzyk oraz działacze sportowi.**

A oto poniżej sprawozdanie z tego „etapu".

Błonia krakowskie rzadko są świadkami takich imprez, jaką był Narodowy Bieg na przełaj. Przede wszystkim należy podnieść wielką ilość startujących, **których zgromadziło się na starcie, 740 w tej liczbie 340 mężczyzn powyżej lat 18-tu, startujących w biegu na 2000 m.** Toteż ten bieg cieszył się największym zainteresowaniem tłumnie zgromadzonej publiczności. Ogólna klasyfikacja wyłoniła najlepsze i najbardziej wyrównane zespoły. Oto one:

Bieg na 500 m chłopców od 14—16 lat:

1) **I Państw. Gimnazjum im. Nowodworskiego** — 56 pkt.

2) **Państwowe Gimnazjum Handlowe** — 150 pkt.

3) **Wisła** — 245 pkt.

Bieg na 1000 m chłopców od 16—18 lat:

1) **Wisła** — 100 pkt.

2) **Państwowe Gimnazjum Handlowe** — 131 pkt.

3) **III Państw. Gimn. im. Sobieskiego** — 177 pkt.

Bez większych niespodzianek

Piąta runda zawodów ligowych **nie przyniosła już takich sensacyj jak cztery poprzednie.** Na ogół zwyciężyli faworyci, z których **„wyłamała się" jedynie Garbarnia,** oddając jeden punkt outsiderowi tabeli. Z 7-miu spotkań 2 zakończyły się remisowo — w pozostałych pięciu **zapadło rozstrzygnięcie** z tym, że tylko w 2 wypadkach (Ruch, Legia), zwycięstwo odnieśli gospodarze, a w 3 **pozostałych goście.** Zwycięstwo **Legii,** przewidywane na ogół z uwagi na doskonałą formę piłkarzy warszawskich i osłabienie Wisły brakiem kontuzjonowanego Legutki, daje jej **dziś pozycję wiceleadera tabeli i czyni najbliższy mecz:**

KRAKÓW—WARSZAWA

spotkanie nader atrakcyjnym.

Gorycz porażki drużyny czerwonych w Warszawie potęguje jeszcze fakt, że do zwycięstwa Legii przyczynili się walnie byli wychowankowie „Wisły" Waśko i Mordarski, strzelając bramki macierzystemu klubowi. Przed kilkunastoma laty Legia wygrała w Krakowie z ówczesnym mistrzem ligi, Cracovią w tym samym stosunku 4:1 i wtedy również wychowankowie Cracovii: Nawrot i Ciszewski byli tymi, którzy zdobywali zwycięskie bramki dla drużyny warszawskiej.

Dotychczasowy wiceleader tabeli **AKS,** — choć wygrał z ZZK w Poznaniu, musiał ustąpić miejsca Legii (lepszy stosunek bramek) i zadowolić się trzecią pozycją.

Cracovia zatrzymała nadal 4-te miejsce, odnosząc czwarte zwycięstwo na obcym boisku. Pod tym względem dzierżą białoczerwoni rekord i to wyrównuje w dużej mierze stratę 2-ch punktów w meczu z Ruchem na swoim boisku. **Ruch** nadal jest jedyną drużyną niepokonaną w mistrzostwach, choć 2 bramki, zdobyte przez Tarnovię w Chorzowie sygnalizują już okres słabszej formy.

Wisła, Garbarnia — pierwsza mimo porażki, a druga mimo remisu — zachowały dotychczasowe lokaty. Na dalszych zaś nastąpiły przesunięcia, które ilustruje poniższa tabela:

Nazwa klubu	Ilość gier	Ilość wygranych	Ilość remisów	Ilość przegranych	Ilość punkt. zdobyt.	Ilość punkt. stracon.	Stosunek bramek
Ruch	5	5	0	0	10	0	18:5
Legia	5	4	0	1	8	2	12:5
AKS	5	4	0	1	8	2	12:6
Cracovia	5	4	0	1	8	2	11:8
Wisła	5	2	1	2	5	5	14:7
Garbarnia	5	2	1	2	5	5	6:3
Polonia Byt.	5	2	1	2	5	5	8:13
Rymer	5	2	0	3	4	6	9:8
Tarnovia	5	2	0	3	4	6	7:11
Warta	5	2	0	3	4	6	8:13
ZZK	5	1	1	3	3	7	7:9
Polonia W-wa	5	1	1	3	3	7	10:15
Widzew	5	1	0	4	2	8	7:16
ŁKS	5	0	1	4	1	9	8:17

Pierwszy punkt ŁKS-u

GARBARNIA—ŁKS 0:0 (0:0)

Bardzo nierówną formę w tegorocznych rozgrywkach wykazuje Garbarnia. Po sensacji, jaką zgotowała nam w ub. niedzielę gromiąc Wartę w Poznaniu, **straciła obecnie 1 punkt mistrzowski na swoim boisku w bezbramkowym meczu z ŁKS-em.** Strata punktu jeszcze mniej byłaby tu dziwną aniżeli **gra pogromcy Warty.** Wielu z widzów zadawało sobie pytanie, **„jak Garbarnia mogła strzelić 5 bramek Warcie,** skoro nie potrafiła strzelić ani jednej Ł. K. S.-owi, mając ku temu tak idealne szanse, jak **rzut karny.** Ten rzut karny w 13-tej minucie zawodów mógł przesądzić o wyniku. Cóż, kiedy **Foryszewski strzelił wprost w bramkarza** i zaprzepaścił szansę, jaka zdarza się bardzo rzadko.

Zanim szczegółowo omówimy charakterystykę obu drużyn, powiedzmy odrazu na wstępie, że **wynik remisowy jest szczęśliwy dla Garbarni** i jest prawie w zupełności **zasługą, znajdującego się obecnie w fenomenalnej formie Jakubika oraz doskonałego obrońcy Rakoczego.**

Jeśli interwencje bramkarza Garbarni zasługują przy tym na uznanie ze względu na styl i klasę, to nie przyzwyczajony do gry na pozycji obrońcy Rakoczy, gra dużo mniej stylowo, lecz zato skutecznie, a jeśli dodamy do tego, że i drugi obrońca **Tyranowski** uzupełnił ambitną i bardzo ofiarną grę tej najbardziej ofiarnej dwójki zespołu Garbarni, to jasnym będzie, że **trio obronne zadecydowało o wyniku, walcząc całe 90 minut niemal bez przerwy po bohatersku z ustawicznie będącym w natarciu napadem ŁKS-u.**

Pomoc **Garbarni nie istniała zupełnie;** — jeszcze tu i ówdzie każdy z tej trójki dawał sobie radę z rozbijaniem ataku przeciwnika; ale **podania do przodu wogóle nie istniały.**

Napad Garbarni był zupełnie izolowany, a w nim lewo-skrzydłowy **Ignaczak był wprost „odcięty" od reszty partnerów. Przez 85 minut gry, nie podano Ignaczakowi ani razu;** jeśli sam zdobył piłkę po błędzie przeciwnika to było wszystko, kiedy on był w akcji. Dopiero w ostatnich 5-ciu minutach zdecydowano się „obsłużyć" Ignaczaka... i wtedy akcja napadu Garbarni nabrała pewnego wyrazu i siły. Jego najbliższy sąsiad **Foryszewski, niefortunny strzelec karnego, był bardzo słaby,** na co — być może — wpłynęła kontuzja, odniesiona przed przerwą. **Nowak** zdany wyłącznie na własne siły i pilnowany pieczołowicie przez przeciwników, zaledwie kilka razy zdołał się uwolnić spod ich opieki. Sołek wogóle się nie liczył, hamując swoją powolnością każdą akcję, a Parpan jak zwykle, gra „bez głowy".

(Dokończenie na str. 2)

Bieg na 2000 m mężczyzn powyżej lat 18-tu:

Bieg ten wywołał jak już wspomniano największe zainteresowanie. **Zwycięstwo odniosła Wisła** mając 410 pkt. Indywidualnie pierwszy przybył do mety **Widerski** (Wisła). Na drugim miejscu znaleźli się zawodnicy **Studium W. F. — 910** pkt. Na trzecim miejscu była **Cracovia** — 970 pkt.

Bieg na 500 m dziewcząt od 16—18 lat:

1) **HKS** — 13 pkt.

2) **Liceum Koedukacyjne** — 30 pkt.

3) **HKS II** — 32 pkt.

Indywidualnie zwycięstwo odniosła Bulżanka (HKS).

Bieg na 100 m kobiet powyżej lat 18-tu:

1) **Wisła** — 10 pkt.

2) **Państwowe Liceum Pedagogiczne** — 12 pkt.

3) **Studium W. F.** — 27 pkt.

Indywidualnie zwycięstwo odniosła **Wolańska** (Wisła).

BRONOWICE:

W Bronowicach w ramach Narodowego Biegu na przełaj odbyły się tylko **trzy konkurencje panów na 500, 1000 i 2000 m.** W dwóch pierwszych **startowało po 10 zawodników, w trzecim 315, z czego bieg ukończyło 274.** Drużynowo na pierwszym miejscu uplasowała się **Bronowianka** (233 pkt.), przed **Jedn. Wojsk. Nr 1597 druż. XII** (716 pkt.) i **Jedn. Wojsk. Nr 2458 druż. XX** (1394 pkt.). W biegu na 200 m indywidualnie zwycięstwo odniósł **Baczyński** (Bronowianka).

GRZEGÓRZKI:

Na **Grzegórzkach** startowało ogółem 106 zawodniczek i zawodników. Odpadł w czasie biegów tylko jeden. W konkurencjach żeńskich padły następujące wyniki:

Bieg na 500 m: 1) Instytut Marii, 2) Szkoła Zawodowa Syrokomli. Indywidualnie pierwszą była Haliska.

Bieg na 1000 m: 1) Studium WF. I. 2) Studium WF II. Indywidualnie pierwszą była Kmychelska (Stud. WF — 3,39,5).

Konkurencje męskie:

Bieg na 500 m: 1) Gimn. OO. Pijarów. 2) Gimn. im. św. Jacka. Indywidualnie pierwszy — Filda w czasie 2,00.

Bieg na 1000 m: 1) KS Grzegórzecki, 2) Gimn. im. św. Jacka. Indywidualnie pierwszy — Brodzik w czasie 2,53,7.

Bieg na 2000 m: 1) Studium W. F. (bez konkurencji). Indywidualnie pierwszy — Obuchowicz w czasie 8,46,5.

PROKOCIM:

Udział w tym biegu wzięło 230 zawodników, którzy reprezentowali następujące organizacje i kluby sportowe: **KS Prokocim, OMTUR Wolania, SOK (Kraków), Jednostka W. P. 1597.**

W konkurencji 1000 m (juniorzy):

1) **Dudek Stanisław** (Prokocim).

Konkurencja 2000 m (seniorzy):

1) **Bieron Jerzy** (SOK, Krak.) 7,54 min.

Drużynowo zwyciężyli:

1) **SOK** (Kr.) 228 pkt.

2) **Jedno. W. P. 1597 druż. III** — 749 pkt.

3) **Jedn. W. P. 1597 druż. V** — 785 pkt.

Organizacja słaba.

PODGÓRZE:

I. Bieg Narodowy w dzielnicy Podgórze, zorganizowany przez R. T. S. G. „Korona", zgromadził na starcie 387 zawodników. Zawodnicy ci reprezentowali **Gimnazjum VI, RTSG Koronę, Elektrownię, Garbarnię, Parowozownię Płaszów i Jednostkę Wojsk. 4816.**

Do zawodników przemówili: **prof. Lowas Roman** wiceprezes RTSG Korona oraz **delegat Woj. Urzędu Kultury Fizycznej.**

Biegi rozpoczęto punktualnie o godz. 12,15.

Do biegu na 500 m startowało 136, ukończyło bieg 133. Pierwszy przybył **Żuk, czas: 3,13,4, 2) Trybulski, 3) Tomala,** wszyscy z Gimn. VI.

Na 1000 m startowało 228 zawod., ukończyło bieg 212. Pierwszy przybył **Mazur** (Gimn. VI) 3,51,9, 2) **Matlak** (Elektrownia), 3) **Skrzypak** (Gimn. VI).

Na 2000 m startowało 23 i tyleż ukończyło. Pierwszy **Trojak** 7.55,1, 2) **Leśniak**, 3) **Jura**. Wszyscy z Gimnazjum VI.

Organizacja zawodów **b. sprawna.**

RAKOWICE:

Start i meta na boisku Rakowiczanki. Zainteresowanie publiczności jak na przedmieście miasta b. duże.

Bieg odbył się na przestrzeni 2 km, ulicami z boiska KS Rakowiczanki: Młyńską, Główną, Akacjową, Kliny, Sadzawki i Młyńską na boisko. Bieg ukończyło ogółem 264 zawodników.

Wyniki techniczne: 1) **Adamski** (Jedn. Wojsk. 2543) **8.39 min.**, 2) **Piekło** (ZUT) 8.40 min. 3) **Piasny** (2543). 4) **Marek** (Prądniczanka), 5) **Nowak** (3806), 6) Pitka (3806), 7) Kawula (Rakowiczanka), 8) Piwowar (Rakowiczanka), 9) Malikowski (Rakowiczanka), 10) Zółkiewicz (Czarni).

Ogólna klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco: 1) Rakowiczanka 1052 pkt. 2) Jedn. Woj. 2543/II 1088 pkt., 3) ZUT Czyżyny 1170 pkt. 4) Jedn. Wojsk. 2543/III 1219 pkt. 5) Jedn. Woj. 3806/I 1244 pkt. 6) Czarni (Olsza) 1299 pkt. 7) Prądniczanka 1463 pkt. 8) Lotnicy 1701 pkt. 9) Jedn. Wojsk 3806/IV 1717 pkt. 10) Jedn. Wojsk. 3806/III 2002 pkt.

Adamski szeregowiec z Jednostki Wojsk. 2543 zdobywca pierwszego miejsca w klasyfikacji indywidualnej jest urodzony w 1926 roku i pochodzi z Oszczeszyna woj. poznańskie a startował już niejednokrotnie w biegach w barwach „Społem". W Krakowie startował po raz pierwszy.

Garbarnia—ŁKS

(*Dokończenie ze str. 1*)

Na takim tle 11-stki Garbarni, **zespół ŁKS-u wypadł wprost imponująco.** Bramkarz Szczurzyński, zatrudniony o połowę mniej aniżeli jego vis à vis, spełnił swoją robotę bez zarzutu, nie będąc ani razu poza akcją przy rzucie karnym w **specjalnym niebezpieczeństwie.**

Obaj obrońcy: **Włodarczyk i Łuć II,** mieli raczej za zadanie odkopywanie piłki po anemicznych atakach Garbarni. **Włodarczyk był tu dużo lepszy od swojego partnera.**

Pomoc ŁKS-u przewyższała tę linię w drużynie Garbarni **inteligentną i zespołową grą;** najbardziej rzuca się tu w oczy **Łuć I.**

W ataku łodzian pierwsze skrzypce grała dwójka: **Hogendorf, Baran obaj szybcy, zwrotni, bardzo dobrze postawieni technicznie, szerzyli zamieszanie na tyłach Garbarni i niepokoili bardzo często Jakubika dalszymi, wzgl. bliższymi strzałami.** — Środkowy Janeczek był słabszy od Hogendorfa i Barana- i słabszy od lewego łącznika Łącza, grał przy tym niepotrzebnie górą, umożliwiając energiczne wkroczenia obydwu obrońcom Garbarni. Najsłabszym z zespołu był lewo-skrzydłowy Kopera.

Składy drużyn:

Garbarnia: Jakubik — Tyranowski, Rakoczy — Górecki, Bieniek. Kaliciński — Parpan, Sołek, Nowak Foryszewski, Ignaczak.

Ł. K. S.: Szczurzyński — **Włodarczyk, Łuć II — Pietrzak, Karolek. Łuć I — Hogendorf, Baran, Ignaczak, Łącz, Kopera.**

PRZEBIEG GRY:

Zaczyna Garbarnia. Już w pierwszym ataku zatrudniony jest bramkarz Ł. K. S.-u. W natychmiastowym kontrataku musi znów interweniować Jakubik.

2-go minuta przynosi już wielkie ożywienie: Ignaczak idzie na przebój, podaje do Nowaka, ten przechodzi z piłką przez obrońców, wychodzi na wolne pole, lecz **nie udaje mu się strzał i piłka lekko trącona przechodzi obok słupka.** W następnej minucie, po dobrze bitym przez Pietrzaka rzucie wolnym, **Górecki głową wyjaśnia groźną sytuację;** z jego dolnego podania, rozwija się szybki atak Garbarni, który rwie się na statystującym ze względu na sowją ociężałość Sołku. W 5-tej minucie uzyskuje **Garbarnia pierwszy rzut rożny** i Bieniek dochodzi do strzału, jednak strzela niecelnie. W kontrataku dobra akcja prawej dwójki dla ŁKS-u, kończy się ostrym strzałem **Hogendorfa, obronionym z trudem przez Jakubika.** I znów atak Garbarni rwie się **na Sołku,** który wystawia idealnie... środkowego pomocnika ŁKS-u.

Ładne zagrania techniczne Nowaka i dobre wystawienie Parpana, przynosi **ostry strzał prawo-skrzydłowego Garbarni, obroniony z trudem przez Szczurzyńskiego na korner.**

Nadchodzi 13-ta minuta. W groźnej sytuacji pod bramką ŁKS-u, dotyka **Łuć piłki ręką, — sędzia przerywa grę i daje rzut karny przeciw ŁKS-owi. Foryszewski bije, strzelając w bramkarza;** ma jednak w kilka sekund później możność zrehabilitownaia się, gdy odbitą przez Rakoczego piłkę otrzymuje znów na linii pola karnego, ale strzela wysoko ponad. **Utrata takiej szansy jak rzut karny deprymuje miejscowych i łodzianie** opanowują **coraz wyraźniej pole.** Ataki ŁKS-u suną przeważnie **prawą stroną. To Baran, to znów Hogendorf** strzelają na bramkę Jakubika, który zyskuje sobie zasłużone brawa widowni, broniąc skutecznie i efektownie.

Garbarnia traci na kilka minut Foryszewskiego, który kulejąc schodzi z boiska. W tym czasie ma ŁKS dobrą szansę do zdobycia bramki, gdy po wolnym bitym przez Karolka, Baran z najbliższej odległości strzela, nie trafiając w bramkę. — **Nacisk ŁKS-u utrzymuje się prawie do przerwy.**

Po przerwie, pierwsze minuty należą do Garbarni. Zdobywa ona **3 rogi pod rząd,** wszystkie nie wyzyskane na skutek powolności obu łączników i energicznego wkroczenia obrońców przeciwnika. Po kilku minutach, znów ŁKS dochodzi do głosu.

W jednym z wypadków, **Ignaczak fauluje będącego bez piłki Włodarczyka,** a gdy ten leżąc na ziemi wije się z bólu, **szybki atak ŁKS-u omal nie przynosi mu bramki,** Łącz strzela jednak z bliskiej odległości ponad poprzeczką. **Gra zaostrza się,** lecz sędzia musi bardzo często interweniować, przyznając **wiele rzutów wolnych przeciw Garbarni.** Jej bramkarz urasta w tym czasie na **bohatera meczu. W 22-giej minucie paruje on nogą bliski strzał Łącza, a w następnej minucie broni w sposób fenomenalny ostry strzał Barana i bliską „debitkę" Hogendorfa.** Przychodzi mu tu z pomocą poprzeczka i słupek.

Gdy mija pół godziny drugiej połowy, ŁKS postanawia grać już na utrzymanie wyniku.

Wtedy **do głosu dochodzi Garbarnia,** — nie może ona jednak sforsować wzmocnionej defensywy gospodarzy, a przy tym ma wyraźnego pecha: bliskie strzały **Ignaczaka i Foryszewskiego idą ponad bramką,** wzgl. odbijają się od obrońców, czy bramkarza łodzian, powoduje to utratę dalszych kornerów, których Garbarnia zdobyła w tym meczu 10 na 9 ŁKS-u.

Wreszcie gwizdek sędziego kończy grę, **dającą ŁKS-owi pierwszy punkt mistrzowski w tegorocznych meczach o mistrzostwo ligi.**

Sędziował **niezdecydowanie Duda** (Śląsk). Widzów około 10 tysięcy.

(hs)

Ruch—Tarnovia 4:2 (1:1)

Chorzów (Tel. wł.) Zanosiło się w tym meczu na wielką niespodziankę. Po remisowym wyniku, do przerwy, kiedy Ruch zdobył prowadzenie (**Kubicki**), a wyrównanie padło ze strzału **Streita — Tarnovia zdobywszy w 10 minucie po zmianie stron drugą bramkę przez Roika prowadziła do 76 minuty 2:1.** Wszystkie ataki leadera ligi rozbijały się w tym czasie o doskonałą obronę Tarnovii, w której wyróżnił się Barwiński. W ostatnim kwadransie udało się jednak Ruchowi zdobyć 3 bramki (**Cieślik, Cebula, Przycherka**) i rozstrzygając mecz zwycięsko dla siebie, pozostając nadal niepokonanym na czele tabeli.

Cracovia—Widzew 2:1 (1:1)

Łódź (tel. wł.) Ci, co spodziewali się w meczu tym ładnej gry według **„starych" krakowskich wzorów,** zawiedli się srodze. Mecz przedstawiał **obraz typowej walki o punkty,** — przy czym **łodzianie nie przebierali w środkach. W wyniku ostrej ich gry padł ofiarą już w pierwszych minutach meczu bramkarz Cracovii, Hymczak,** zastąpiony później przez **Rybickiego. Widzew** zdobywszy prowadzenie ze strzału **Cichockiego, dążył** do utrzymania tego wyniku. Nie udało mu się to, gdyż jeszcze przed przerwą Poświat wyrównał.

Po przerwie grano jeszcze ostrzej. Spowodowało to **dalsze kontuzje,** jakie odnieśli: **Rożankowski, Fornalczyk (W) i Parpan.** Mimo wielu dogodnych sytuacyj dla obu stron, wynik 1:1 utrzymywał się do ostatniej minuty. Na kilka sekund przed końcowym gwizdkiem **sędziego Nalepy (Wrocław) zdobywa Cracovia drugą bramkę przez Rożankowskiego.**

Legia—Wisła 4:1 (1:0)

Warszawa (Tel. wł.) Tak jak w roku ub. tak i obecnie nie zachwyciła Wisła grą swoją stolicy. **Brak Legutki** dał się wybitnie odczuć zarówno we współdziałaniu z napadem jak w groźnych sytuacjach pdbramkowych, które pod bramką krakowian powstawały często. Zastępujący Legutkę Wapiennik popełniał błąd zasadniczy: nie decydwał się na szybki i dalszy wykop, lecz usiłował wychodzić z piłką do przodu, co wobec szybkiej gry pomocy Legii kończyło się fiaskiem. **Bardzo słabo grał także Snopkowski, a Rupa wogóle nie istniał na boisku.** Legia grała bardzo dobrze zespołowo, szybko i bojowo. Nie kombinowano zbyt długo lecz starano się zaskoczyć Jurowicza dalekimi strzałami. To powiodło się i Legia wygrała przekonywująco zdobywając przez **Szaflarskiego, Mordarskiego, Cyganika** (karny) i **Waśkę.** Honorową bramkę dla Wisły zdobył **Gracz. Legia nie wyzyskała przy tym drugiego rzutu karnego** (Waśko strzelił w słupek).

Sędziował **Długosz** (Opole) zbyt **drobiazgowo.**

Polonia (Bytom) — (Polonia (W-wa) 1:1 (1:0)

Bytom (tel. wł.) **Mecz mistrzowski dwóch imienniczek zakończył się „siostrzanym" podziałem punktów,** choć atmosfera meczu nie była „rodzinną". Grano ostro, — nieraz za ostro, co w końcowym efekcie skazało drużynę warszawską na dokończenie gry w **10-tkę, gdyż doskonały sędzia, Chruściński,** zmuszony był wykluczyć **Świcarza** (Pol. W-wa) za brutalne wejście **w obrońcę.**

W pierwszej połowie więcej z gry mieli **Bytomiacy, lecz napad ich zawodził strzałowo;** w tym okresie zdobyli oni prowadzenie, gdy po rzucie wolnym, bitym przez **Kulawika, Pochopin** skierował piłkę głową do siatki. Po przerwie przewagę miała drużyna stołeczna; zdobyła ona wyrównanie przez **Jaźnickiego,** który wyzyskał **„kiks" Szmydta** i niezdecydowanie obrońców.

Warta—Rymer 3:2 (3:1)

Rybnik (Tel. wł.) Gdyby mecz ten trwał jeszcze kilkanaście minut, to Warta nie odjechałaby z Rybnika jako zwycięzca. Bramkarz jej, **Krystkowiak** był z minuty na minutę coraz groźniej zatrudniony i... gwizdek sędziego, kończący grę, powitał zapewne z wielką radością. Warcie nie starczyło w tym meczu sił kondycyjnych. Po bardzo dobrym starcie coraz bardziej obniżała poziom i w drugiej połowie **broniła się tylko** przed atakami **gospodarzy.** Pomoc poznańczyków źle kryła i źle oddawała piłki do napadu, gdzie najlepiej spisywali się **Skrzypniak i Gendera.** Byli oni strrzelcami bramek dla swych barw, jakie padały w następującej kolejności: **Skrzypniak 1:0, Gendera 2:0. Pierzchała (Rymer) 2:1, Skrzypniak 3:1.**

Po przerwie jedyną **bramkę** dla **Rymera zdobył Moryka.**

Święto radości i siły

Wielkie Igrzyska Sportu Robotniczego

Po raz czwarty z rzędu choć „zepsuta" imprezami wielkiej klasy publiczność sportowa Krakowa wzięła tłumny udział w Igrzyskach sportu robotniczego na stadionie miejskim w Krakowie. **Rokrocznie wzrastają szeregi członków ZRSS** i rokrocznie imprezy, organizowane przez ten Związek wykazują stały postęp — zarówno co do poziomu jak i organizacji. Już w roku ubiegłym wielki **protektor sportu robotniczego, marszałek St. Szwalbe** biorący w tym święcie po raz trzeci udział, podniósł sprężystość organizacyjną i wielkie zasługi dla Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, pozostającego od chwili powstanie pod kierownictwem — oddanego całą duszą tej sprawie — prezesa **St. Kotarby.** Przeciągając się ze względu na niewidziane dotąd tłumy defilujących pochód pierwszomajowy, w którym sportowcy krakowscy wzięli czynny a liczebnością wystawiający im najlepsze świadectwo — udział nie pozwolił marsz. Szwalbeemu na dokonanie uroczystego otwarcia Igrzysk, jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Aby nie utrudniać pracy organizatorów i nie burzyć misternie opracowanego programu imprez, w którym — zwłaszcza jeśli idzie o budzący największe zainteresowanie „błyskawiczny turniej piłki nożnej" — **nieocenione usługi oddał prezes RTSG „Korona" dyr. R. Lowas,** zdecydowano dokonać otwarcia Igrzysk nim zjawią się dostojni goście. Byli nimi oprócz marsz. Szwalbego — wicemin. **Ochab,** wojewoda **dr Pasenkiewicz,** prezydent **dr Dobrowolski, poseł Polewka,** sekr. partyj **PPR i PPS Łapot i Machno,** dyr. Woj. Urzędu WF i PW ppłk. **Kasprzyk** przew. Woj. Rady WF i PW **red. M. Statter, który właśnie wygłosił przemówienie inauguracyjne, stwierdzając z dumą, że rozwój sportu wśród mas robotniczych przybiera na sile i zyskuje sobie coraz więcej zwolenników i** sympatyków. Na ręce red. Stattera wyrazili po zakończeniu oficjalnej części Igrzysk przedstawiciele Rządu uznanie za wysiłki, włożone dla zrealizowania tego celu, którego obecny przewodniczący Woj. Rady WF i PW **był jednym z najdawniejszych i najwytrwalszych orędowników.**

Trudno — pisząc sprawozdanie z Igrzysk — zbyć milczeniem fakt, iż **wojewoda krakowski, wielki przyjaciel sportu i młodzieży przesiadział na tych zawodach do końca.** Coraz częściej się zdarza, że na tych czy owych zawodach zjawiają się „incognito" przedstawiciele władz, akcentując tym samym **pozytywny stosunek do sportu i młodzieży sport uprawiającej. B. prezydent Wolas,** wiceprez. **Dziwlik** są b. częstymi gośćmi na zawodach; w czasie ostatniego meczu Polonia (Bytom) — Wisła w loży honorowej zjawił się **min. Rusinek** i jakkolwiek starał się zachować „incognito", to jednak **ogromna popularność jaką min. Rusinek cieszy się w naszym mieście, sparaliżowała w pewnym sensie jego zamierzenia i na pewno stała się dla graczy Wisły bodźcem do większego jeszcze wysiłku,** dającego im w efekcie wysokie zwycięstwo nad przeciwnikiem, a tak jak w minioną niedzielę min. Rusinek znalazł „cicerona" dla bliższego zaznajomienia się ze szczegółami sportu krakowskiego w osobie jednego z najbardziej aktywnych i zasłużonych działaczy sportowych — zwłaszcza w dzielnicy Podgórze — **wiceprez. OKZZ Wł. Dzierwy** — tak i tym razem wojewoda krakowski z tego samego źródła czerpał najbardziej dokładne dane o naszym życiu sportowym.

Program tegorocznych Igrzysk — ze względu na Narodowy Bieg na przełaj, rozgrywany nazajutrz, ograniczył się w lekkoatletyce, np. tylko do biegów sztafetowych 4×100 m. Największym zainteresowaniem cieszyły się jednak turniej piłkarski i zawody zręczności na motocyklach. Dużo zwolenników miały również walki zapaśnicze i bokserskie.

Turniej piłkarski, w którym uczestniczyły kluby:

Chełmianka, Czarni, Drukarz, Filmowiec, Garbarnia. Gazownia Groble, Grzegórzecki, Kabel, Kobierzanka Korona, Legia, Łagiewianka. Łobzowianka. Nadwiślan, Olsza, Podgórze, Pocztowy, Płaszowianka Prądniczanka, Społem, Tonianka, Tramwaj, Tęcza, Zwierzyniecki i Zryw

przyniósł po wstępnych eliminacjach następujące wyniki półfinału:

Legia wygrała z Filmowcem 1:0, uzyskując w tym dniu 3-cie z rzędu zwycięstwo w tymże stosunku — podczas gdy Filmowiec przechodząc dwukrotnie szczęśliwie losem do dalszych gier po wynikach remisowych „zdołał," wyeliminować drużyny Czarnych, Garbarni I, Płaszowianki.

Również w drugi, półfinale padł wynik 1:0. W tym stosunku pokonała **Olsza Nadwiślan.**

Niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo 3:0 odniosła w finale Legia nad Olszą, zdobywając tym samym pierwsze miejsce w turnieju błyskawicznym i **puchar srebrny, ufundowany przez OKZZ.**

Drugą atrakcyjną imprezą była — jak już powiedzieliśmy — jazda zręcznościowa motocyklistów. Startowało w niej 4 teamy klubowe z **Garbarni, Tramwaju i Olszy.** Widzowie bawili się znakomicie, patrząc jak motocykliści rozlewali wodę w szklance, którą zmuszeni byli obwozić wokół stołu sędziowskiego, ale największą uciechę sprawiało patrzenie na „pobieranie" kapelusza z trasy i zawieszanie go na kołku. Była to zabawa jaką rzadko można widzieć na boiskach.

W rezultacie, nikt nie przebył trasy bez punktów karnych a zdobywca najmniejszej ilości (14-cie) **Drabik** z Garbarni zajął 1-sze miejsce przed **Długoszem** (Tramwaj), **Żurkiem** (Garbarnia) i **Mitanem** (z Legii).

W zawodach bokserskich, w w. piórkowej **Rajca** z Korony, pokonał Kocajdę z Garbarni — w. kogucia pomiędzy dwoma bokserami **Korony Żurkiem i Oprychem,** zakończyła się remisowo — w. półśredniej **Haluch** (z Grobli) wygrał z Chlipkiewiczem (Garbarnia).

W sztafecie kobiet zwyciężyła pierwsza sztafeta Legii, w składzie: **Mitan, Kasprzycka, Pieczara, Dudek,** uzyskując wynik 58,9.

Sztafetę meska wygrała wprawdzie na boisku **„Odzież",** jednak na skutek tego, iż biegli tam zawodnicy z innych klubów, a poza tym zabiegali trasę, zwycięska sztafeta została zdyskwalifikowana i 1-sze miejsce zajęła **Legia w składzie: Woźniak, Zając, Kuźma, Kuś,** z czasem 50,9 przed 2) Tramwaj, 3) Kobierzanka.

Finał gry w siatkówce żeńskiej przyniósł zwycięstwo 2:0 Społem nad Tramwaj, natomiast finał kosza męskiego zakończył się zwycięstwem **Olszy nad PMS.**

AKS—ZZK 2:1 (0:1)

Poznań (Tel. wł.) Lepsza bojowość i kondycja rozstrzygnęły o zwycięstwie drużyny śląskiej, dla której strzelcami bramek byli: **Kulik i Muskała.** Jedyny punkt dla poznańczyków padł **ze strzału Wiśniewskiego.** Sędzia Żmudziński (Bydgoszcz).

Teniściści Krakowa startują

Niezależnie od rozgrywek ligi tenisowej zorganizował Krakowski Okręgowy Związek Tenisowy rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Okręgu Krakowskiego, systemem pucharowym (drużyna przegrywająca odpada od dalszych gier).

Rozgrywki te składają się z 11 gier a to: 4 gier pojedyńczych panów, 2 gier pojedyńczych pań, 1 gry juniorów, 2 gier mieszanych, oraz 2 gier podwójnych panów. Każda drużyna więc składać się musi z 4 panów 2 pań oraz 1 juniora. Gry podwójne mogą być jednak obsadzone przez zawodników startujących w grze pojedyńczej. Spotkania odbywają się w grze pojedyńczej według listy kolejności klubów to znaczy pierwszy z pierwszym, drugi z drugim itd.

W Krakowskim Okręgowym Związku Tenisowym zrzeszonych jest 13 klubów: **Cracovia, Chełmek, Czuwaj, CKS Legia (Krosno), Krakus, Olsza, Okocim, Solali (Żywiec), Społem, Tarnovia, Zakopiański KS oraz Victoria (Częstochowa).** Losowanie gier wypadło następująco: **Cracovia—Tarnovia, Zakop. KS — Olsza, Solali—Okocim, Victoria — CKS, Chełmek—Społem, Czuwaj — Legia.**

Pierwsza runda mistrzostw ma być rozegrana **do dnia 10 maja**, druga do 31 maja trzecia do 15 czerwca.

Omawiając szanse poszczególnych drużyn musimy zaznaczyć, że **przewagę mają kluby krakowskie.**

Najliczniejsza jest tu Cracovia dysponująca wieloma dobrymi tenisistami. Ubyli wprawdzie z jej szeregów dwaj najlepsi zawodnicy: **Olejniszyn oraz Tłoczyński,** lecz pozostali potrafią chyba obronić tytuł mistrza Krakowa.

Najgroźniejszym rywalem Cracovii wydaje się być Krakus. Pierwsze skrzypce w tym zespole gra stary rutyniarz tenisowy **Horain.** Drugą rakietę Krakusa jest **Kołcz** były mistrz Lwowa.

Dwa pozostałe kluby krakowskie **Olsza i Społem odbiegają poziomem** od wyżej wspomnianych drużyn.

Wielką niewiadomą są kluby prowincjonalne; w których może znajdować się niejeden talent tenisowy.

Prócz mistrzowstw okręgowych przewiduje Krakowski Okręgowy Związek Tenisowy wiele spotkań, międzymiastowych ze Śląskiem, Warszawą i innymi okręgami. Największą imprezą tenisową Krakowa, będą Międzynarodowe Mistrzowstwa Małopolski w terminie 2—5 września br. Również rewanżowe spotkanie z Morawską Ostrawą dojdzie najprawdopodobniej do skutku.

Oprócz spotkań seniorów, tak samo juniorzy będą rozgrywali zawody z reprezentacjami innych miast, jak to miało miejsce w ubiegłym roku. Kraków mający obecnie bezprzecznie najsilniejszy zespół juniorów w Polsce, będzie nie do pobicia. Na juniorów właśnie położy KOZT największy nacisk, zdając sobie sprawę iż chłopcy ci stanowią przyszłość tenisa Polskiego.

Prawidłowe rozwiązanie Konkursu P. K. Ol.

„ZGADNIJ KTO WYGRA?"

x. Garbarnia—ŁKS 0:0
1. Legia—Wisła 4:1
2. Widzew—Cracovia 1:2
2. AKS—ZZK 1:2
1. Ruch—Tarnovia 4:2
x. Polonia Byt.—Polonia (W-wa) 1:1
2. Warta—Rymer 2:3
1. Austria—Węgry 3:1

ZZK Metal hruchomił 3 boiska siatkówki i 1 boisko koszykówki.

Kraków czy Warszawa?

Dwa mecze „wyjazdowe" — w tym jeden bardzo ciężki na **Śląsk,** który będzie chciał pomścić zeszłoroczną porażkę 1:4, a drugi **do Łodzi** oraz dwa mecze w Krakowie, a to: przeciw **Warszawie** i **Poznaniowi,** oto „program" tegorocznych meczów reprezentacji Krakowa w ramach zawodów o puchar Kałuży. Tak się złożyło, że

NAJBLIŻSZY MECZ W CZWARTEK DN. 6 MAJA NA BOISKU GARBARNI W KRAKOWIE

WARSZAWA—KRAKÓW

stawia naprzeciw siebie **leadera tabeli** Warszawę i **wiceleadera: Kraków** To już wystarcza w zupełności do uczynienia tych zawodów **niesłychanie atrakcyjnymi,** gdyż stawką tego meczu **są dwa punkty mistrzowskie, mogące mieć decydujący wpływ na ostateczne ukształtowanie się tabeli gier o puchar.**

Bilans dotychczasowych powojennych spotkań **wykazuje pewną — nieznaczną — przewagę Krakowa,** lecz w chwili, gdy piszemy te słowa (przed niedzielnymi meczami ligowymi) przedstawicielka Warszawy **Legia zajmuje lepszą lokatę od wszystkich drużyn krakowskich** z wyraźną tendencją ku górze. Jej lokalna rywalka **Polonia** obniżyła znacznie w bieżącym sezonieo **loty, ale ona właśnie była ta,** na której opierano trzon reprezentacji stolicy, która **w roku 1945 zremisowała** w pierwszym meczu (towarzyskim) w **Krakowie 1:1, przegrała** w kilka tygodni później w **Warszawie** (po równorzędnej grze) **0:1,** by w następnym roku 1946 **przegrać wprawdzie w Krakowie 1:4,** lecz **wywalczyć znów u siebie wynik remisowy 2:2.**

W roku **1947 gospodarzem była Warszawa,** uzyskując trzeci po wojnie remis **3:3,** przy czym — jak pamiętamy — dobrze wyrównująca bramka ze strzału **Bobuli** padła dosłownie **w ostatnich sekundach meczu.**

Ten strzelec musi niestety — obecnie pauzować na skutek odniesionej w meczu międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja kontuzji, a pod jego nieobecność dał kpt. Związkowy szanse wybicia się młodemu zawodnikowi Wieczystej **Kawuli,** ustanawiając następujący zespół:

Jurowicz (Bębenek) — Barwiński, Flanek — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II — Cisowski, Gracz, Nowak, Kohut, Kawula.

Drużyna stolicy, oparta na zawodnikach Legii grać będzie w Krakowie w następującym składzie:

Skromny (Legia), rez. **Sosnowski** (Polonia) — **Maruszkiewicz** (Grochów), **Pruski** (Polonia) — **Waśko** (Legia), **Szczurek** Legia), **Wiśniewski** (Polonia) — **Mordarski** (Legia), **Olszewski** (Marymont), **Oprych** (Legia), **Górski** (Legia), **Cyganik** (Legia).

A więc po jednej i po drugiej stronie **inetrnacjonałowie. Zanim wybudujemy w Krakowie stadion, mogący pomieścić kilkadziesiąt tysięcy widzów, musimy zadowolić się oglądaniem internacjonałów** czy to **w grach mistrzowskich** czy też w takich **właśnie atrakcyjnych** zawodach, **jakie przyniesie nam najbliższy** czwartek.

W tym samym dniu druga **reprezentacja Krakowa** w składzie:

Jakubik — Filch, Glimas — Wapiennik I, Dycjan, Wapiennik II — Różankowski II, Kofin, Zatorski, Foryszewski Mamoń rozegra zawody towarzyskie w **Opolu** przeciw reprezentacji **Śląska Opolskiego.** Oczekiwać będzieomy niecierpliwie wieści, jak spisali się nam wybrańcy w zawodach **na Ziemiach Odzyskanych,** ale równie niecierpliwie oczekiwać będziemy **wyniku drugiego meczu** z cyklu gier o puchar śp. Kałuży, który rozegrany będzie w Poznaniu, a gdzie przeciwnikami będą

POZNAŃ — ŚLĄSK.

Bican i Cejp strzelali jak... w Polsce

(Koresp. wł. z Pragi)

Kiedy w pamiętny dzień **18 kwietnia** tkwiliśmy przy głośnikach, słuchając naszych sprawozdawców **Maślonki i Prohaski,** denerwujących się niezaradnością napastników czeskich w Warszawie — byliśmy co najmniej **bardzo zdziwieni.** Przecież **Bican i Cejp** należą do najlepszych naszych strzelców i do najbardziej (zwłaszcza Bican) rutynowanych internacjonałów. **Co im się stało** — myśleliśmy. Za parę dni stawialiśmy sobie to samo pytanie w czasie meczu: **SPARTA — C. BUDEJOWICE,** a i nasi koledzy w Koszycach, gdzie walczyła **Slavia** z tamtejszą **Jednotą,** załamywali ręce i łapali się za głowę, patrząc na grę Bicana. Inna rzecz, że gdy siedzieliśmy przy głośnikach, słuchając transmisji z meczu: Polska — Czechosłowacja, to nie musieliśmy czekać, zanim nam Maślonka powie:

„A UŽ JE TAM"

(tzn.: „już piłka siedzi w bramce").

Olbrzymi „ryk" **40 tysięcy gardzieli oznajmił nam to w sposób nadzwyczaj przekonywujący, a była to 7 minuta gry.**

W 5 minut później nim Prohaska zaczął:

„A UŽ JE TA—MM"

ponowny „ryk" oznajmił **prowadzenie Polski w stosunku 2:0.**

I teraz zaczęła się **nasza tragedia.** Co kilka minut słyszeliśmy z ust naszych sprawozdawców tylko następujące:

„Jej, jej, byl to opet Bican, ktery z vylozene pozice nedovedl scorovat" (znów Bican przestrzelił z „wykładanej" pozycji).

I tak było co chwilę z ta różnicą, że zamiast **Bicana** wymieniano **Cejpa.**

Myśleliśmy, że „czarny dzień" internacjonałów czeskich był czymś wyjątkowym i przejściowym. Gdzie tam!

Sparta „męczyła się" w niedzielę ze zdecydowanym **outsiderem** tabeli przez połowę meczu, utrzymując wynik bezbramkowy i dopiero w **drugiej części gry rozstrzygnęła zawody,** zdobywając w drugiej minucie pierwszą bramkę ze strzału **Koksteina;** w 12 minucie podwyższając wynik na 2:0 ze strzału **Hronka,** przy czym doskonały bramkarz Budziejowic **Capek puścił tę bramkę zupełnie przypadkowo.** W 16 min.. **Cejp był strzelcem** trzeciej gramki, a w 24 **Kokstein** czwartej. Goście przedstawili tym czterem bramkom jedną, zdobytą przy stanie 3:0 przez **Hemelika.**

W tym samym stosunku, co Sparta wygrała z Budziejowicami, **przegrała Slavia w Koszycach i PO RAZ PIERWSZY W CIĄGU SWOJEJ 50-CIOLETNIEJ przeszło historii, ma dziś UJEMNY stosunek bramkowy.**

Oprócz **Bicana,** zawiódł zupełnie **Bradac** na lewym skrzydle i **Riha** w obronie.

W ogóle ostatnia niedziela mistrzostw, **była dniem sukcesów drużyn słowackich.** Już dawno mówi się u nas o tym, że należy wreszcie zaniechać tworzenia reprezentacji ze słynnej **dwójki: „S. S."** (Sparta, Slavia), a oprzeć ją dziś **na klubach słowackich.** Żaden z nich nie przegrał w ostatnią niedzielę.

Bratislava urządziła pogrom Śląskiej Ostrawie zwyciężając 6:1, **Jednota** — jak już wiemy — **wygrała ze** Slavią 4:1, przy czym bramkarz Slavii **Kabicek był tym, który uratował Slavię od pogromu,** a dwa pozostałe kluby słowackie: **Zilina i Trnava grały bezbramkowo.**

W TABELI PO 15 RUNDZIE utrzymał się — mimo pauzowania — Bohemians na czele, mając w 15 grach 19 pkt. i stos. br. 44:34, 2) **Bratislava** 15 gier, 18 pkt., stos. br. 42:23, 3) **Sparta** 13 gier, 18 pkt., stos. br. 38:21, 4) **Jednota** 14 gier, 16 pkt., stos. br. 32:25, 5) **Slavia** 13 gier, 15 pkt., stos. br. 29:30, 6) **Sl. Ostrava, 7) Victoria (Pilzno),** 8) **Zilina,** 9) **C. Karlin,** 10) **Trnava,** 11) **C. Budziejowice.**

To się nazywa „zwolenniczka"

Jak to było na meczu:
Manchester U. — Blackpool 4:2 (1:2)

Wielkie „święto" piłkarskie Anglii mamy już poza sobą. W sobotę **24 kwietnia** na olimpijskim stadionie w Wimbley w Londynie rozegrano **finał** pucharu, na który przybyły nie tylko tysięczne tłumy entuzjastów i zwolenników piłki nożnej, ale które również zaszczyciła swoją obecnością angielska para królewska.

Co działo się w ten dzień w Londynie — trudno opisać, zorganizowano przeszło **50 pucharowych pociągów,** które zwoziły do Londynu przybyszów z prowincji; większość z nich jednak nie otrzymała już kart wstępu na stadion i musiała się zadowolić bytnością w pobliżu „placu boju".

Wśród tych szczęśliwców, którzy mieli zapewnione miejsce na stadion, zjawiło się wielu, manifestujących przywiązanie przez włożenie **krawatów o barwach jednego z tych klubów, a ogólną sensację wzbudziła młoda panna, w bluzce, na której wyhaftowane były nazwiska 11 piłkarzy, tworzących zespół Manchester.** Młoda ta niewiasta całą noc przesiedziała **nad oryginalnym haftowaniem bluzy,** gdyż skład Manchester ogłoszony został dopiero w przeddzień zawodów. Wyobrażamy sobie radość entuzjastki, że „jej" drużyna zdobyła cenne trofeum.

Manchester był z góry faworytem spotkania. Wprawdzie zwolennicy jego przeżyli ciężkie chwile w pierwszej połowie, gdy **Blackpool prowadził najpierw 1:0,** zdobywszy bramkę z karnego za faul obrońcy **Shimwella na Mortensenie. Chiltern** był egzekutorem 11, a później w 35 minucie gry 2:1 ze strzału **Mortensena** po dobrym wystawieniu przez Matthewsa — lecz w drugiej połowie Manchester U. zdobywał coraz wyraźniejszą przewagę i — mimo, że zdołał wyrównać dopiero w 25 minucie gry (w obu wypadkach wyrównywał **Rowley**), to jednak w ciągu ostatnich 20 minut zdobył dalsze dwie bramki, trzecia przez **Pearsona,** a czwartą przez **Andersona.**

Pomocnik **Andersona** strzelił tę ostatnią bramkę, gdy po dalekim strzale **Pearsona** piłka odbiła się od poprzeczki.

Mecz Manchester U. — Blackpool był — jeśli idzie o poziom, jednym z najlepszych, jaki widziano ostatnio w Anglii. Zwycięstwo Manchesteru trzeba uznać w pełni za zasłużone, a zwycięzcy należą się gratulacje za jego doskonałą formę, okazywaną obecnie również w zawodach ligowych, dzięki której Manchester U. jest dziś równie popularny w Anglii jak Arsenal.

Cenne trofeum zdobył Manchester U. po raz drugi w swojej 60-letniej historii. Pierwszy raz zdobył puchar **przed 40 laty** i od tego czasu, mimo iż każdorazowo niemal dochodził do finałów, nie udało się mu ponowić sukcesu z r. 1908.

Bieg Narodowy na prowincji

Biała Krakówska (miasto). Ogólna ilość zawodników biorących udział w Narodowym Biegu na przełaj w Białej wyrażała się liczbą 828 zawodników, z czego 718 mężczyzn i 110 kobiet. W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odniosły następujące zespoły:

PANIE:

Bieg na 800 m (od 16—18 lat). Startowało 75 zawodniczek, ukończyło bieg 57. Zwycięstwo odniosła drużyna **Gimn. im. Asnyka.**

Bieg na 1000 m (pow. 18-tu lat). Startowało 35 zawodniczek, bieg ukończyła 21. Zwyciężył **zespół Gimn. Handlowego.**

PANOWIE:

Bieg na 500 m (od 14—16 lat). Startowało 70 zawodników, bieg ukończyło 53. Zwyciężyła drużyna **Szkoły Powszechnej Nr 1.**

Bieg na 1000 m (od 16 18 lat). Startowało 68 zawodników, bieg ukończyło 45. Zwyciężyła drużyna **Liceum Pedagogicznego.**

Bieg na 2000 (pow. lat 18). Startowało 580, bieg ukończyło 475. Zwyciężyła drużyna **Liceum Pedagogicznego.**

WYNIKI INDYWIDUALNE — PANIE:

Bieg na 500 m: Dziewińska 2,27,0.
Bieg na 1000 m: Mrowicz — 3,35,04.

PANOWIE:

Bieg na 500 m: Żugaj — 2,40,03.
Bieg na 1000 m: Zasada — 2,56,02.
Bieg na 2000 m: Konior — 6,57,01.

MIECHÓW. Ogółem startowało 160 zawodniczek i zawodników. Wyniki przedstawiają się następująco:

PANIE:

Bieg na 1000 m: 1) KS Miechów — indywidualnie: **Żak** (ZWM Charsznica) 5,32,04.

PANOWIE:

Bieg na 1000 m: 1) SKS Miechów — indywidualnie: **Furgel** 5,34.

Bieg na 2000 m: 1) KS Miechów — indywidualnie: **Kita** (KS Miechów) 7,34.

Przeworsk

Narodowy Bieg na przełaj

Na starcie Narodowego Biegu stanęło na stadionie KS Cukrownia 500 zawodników i zawodniczek, pochodzących z org. młodzieżowych, szkolnych i klubów sportowych.

W biegu seniorów zwyciężył **Kurzyło** (KS Rząska).

W biegu chłopców Walasek (Gimn. Przeworsk).

Nafta (Krosno)— Cukrownia (Przeworsk) 1:0 (0:0)

Nafta zagrała b. ostro, lecz wygrała zasłużenie, będąc lepszą technicznie i kondycyjnie. Cukrownia miała przewagę do przerwy, ale nie wykorzystano jej strzałowo. Bramkę dla Nafty zdobył Chrobala.

DALIN—WIELICZANKA 7:1 (3:0)

Myślenice (Tel. wł.) W dniu 1 maja rozegrano w Myślenicach mecz o srebrny puchar ufundowany przez myślenicki świat pracy pomiędzy zespołem. Wierchy z Rabki a Dalinem.

Po bardzo żywej i interesującej grze, wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Dalinu, **zdobywając tym samym puchar na własność, albowiem w ub. roku wygrała 6:0.**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Święch IV 3, Łomzik 2, Święch V i Kudas,** dla pokonanych **Szarawarski.**

Sędzia Hausner dobry.

DALIN—SPOŁEM (Kraków) 3;6 (1:4)

W niedzielę rozegrał Dalin spotkanie z krakowską drużyną Społem, ulegając 3:6. Drużyna Dalinu zmęczona była meczem sobotnim a ponadto grała aż 4 rezerwowymi.

Bramki dla Społem zdobyli: **Perz 3, Kuciel, Bielski i Jarocki.** Dla **Dalinu Święch IV, Święch V i Wątor.**

Poświęcenie samochodów na Obidowej

powitanie strażników czeskich na „Łysej polanie"

Kilkadziesiąt samochodów wyruszyło w niedzielę o godz. 9 rano z Małego Rynku w stronę szosy zakopiańskiej, by udać się na doroczne nabożeństwo automobilistów w kościółku na Obidowej, skąd przez Zakopane na „Łysą Polanę", by w przeddzień otwarcia czesko-polskiej granicy, powitać strażników granicznych i wręczyć im bukiet kwiatów z szarfami o barwach narodowych.

Barwny sznur samochodów, prowadzony przez komandora **inż. Jaroszyńskiego** i niestrudzonego organizatora **dyr. Szwedo,** przeciągnął najpierw w defiladzie ulicami miasta, budząc zrozumiałe zainteresowanie i entuzjazm licznie zebranych wzdłuż trasy widzów. Był to naprawdę piękny i imponujący widok. Za kremowym „Opel-Super", kierowanym wprawną ręką **dyr. Damskiego,** sunęły majestatycznie „Mercedes" **dyr. Jakubowskich,** zielono-stalowa „cytryna" **dyr. Homów,** dzielna „Dekawka" **kier. Wrońskiego,** czarna „Citroen", „nasz" Fiacik, prowadzony po mistrzowsku przez **dyr. J. Bronkę,** a za nami niekończący się szereg „Fiatów", „Steyerów", „B. M. W.", „Willysów", „Lancji", „Hanomag", „Skody" itd., itd. Za górą Borkowską sznur ten wydłużał się coraz bardziej. Na drodze, wzdłuż której witały nas kwieciem jabłonie, słońce słało swój uśmiech, a pola zapach kwiatów, następowały „przetasowania". Oto „Tatra — cygano", „pnąna" się ustawicznie — ku rozpaczy lubiącego karność i dyscyplinę dyr. Szwedo — do „czołówki", „ugrzęzła" gdzieś — nie znajdując jednak naśladowców. Ten „ubytek" zrównoważył na Obidowej przyjazd dalszych samochodów, m. in. i **dyr. P. R. dr Ronard-Bujańskiego.** Przybył tam również na liliputcim, a skonstruowanym przez siebie samochodziku p. **Stanisław Suchela z Jaworzna,** budząc podziw fachowców i znawców dla siły i wytrzymałości samochodu o litraży 128 ccm i o sile $3^{1}/_{4}$ HP., a który zdał wspaniale egzamin na drodze Jaworzno—Obidowa, uzyskując średnią przeciętną 40 km/godz. W jednym z najbliższych numerów zamieścimy **wywiad z konstruktorem tego samochodziku,** wyglądającego jak dziecinna zabawka, a wytrzymującego konkurencję z maszynami tej klasy, co wymienione na wstępie.

Teraz wróćmy jednakże na Obidową. Zanim tam dotarliśmy, mieliśmy możność nasycenia się przecudną wiosenną pogodą, przepięknym krajobrazem, którego punkt kulminacyjny przypada na widok ośnieżonych Tatr i „Babiej", oraz nacieszyć się „postępem motoryzacji" na widok wyłaniającego się po każdym zakręcie bajecznie kolorowego sznura samochodów i... narozkoszować się jazdą w „Fiacie", który musiał się dziś zrehabilitować za... nieszczęsny raid zimowy do Krynicy, kiedy to **siłę pociągową „HP" trzeba było** (na skutek poważnego defektu) **zamienić na „bardziej swojskie HP". Przemiła małżonka kierowcy** przypomniała mu to snać w „złą godzinę" — bo oto gdy stawaliśmy już przed kościółkiem na Obidowej, poprzedzająca nas „Cytryna" — „stanęła dębem" — co zmusiło „Fiata" do niebardzo delikatnego „oparcia" się o poprzedzający samochód. Ale tu właśnie **i wóz i kierowca zdali egzomin summa cum laude.** Z całym zaufaniem powierzyłem im później „lepszą połowę swego ja" i jedyną latorośl swego szczepu i mam już „meldunki", że wybór uczyniłem doskonały. Zmuszony byłem bowiem wracać do Krakowa na największą uroczystość sportową nie tylko dnia dzisiejszego, ale w ogóle dotąd w Polsce na:

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ.

Wysłuchałem więc nabożeństwa dla automobilistów w prastarym a w cieniu lip ukrytym kościółku na Obidowej, byłem obecny na poświęceniu maszyn, dokonanym przez **ks. dziekana Zdebskiego** z Rabki, a potem w niecałą godzinę rączy „Mercedes" dyr. Jakubowskich zawiózł mię na metę Biegu Narodowego.

O uroczystości na Łysej Polanie za następnym razem.

Stanisław Habzda

O mistrzowskie punkty

Chełmek–Cracovia Ib 7:3 (0:1)

Pierwsza połowa, a tym bardziej pierwsze momenty drugiej połowy wskazywały, że zwycięstwo odniesie rezerwa Cracovii **która prowadziła 3:0,** zdobywając bramki ze strzałów **Kusiaka (2) i Jędrzejowskiego.** Jednakże drużyna przyszłego mistrza klasy A nie tylko że nie skompromitowała się, ale potrafiła spotkanie rozstrzygnąć wysoko na swoją korzyść. Atak Chełmka pokazał swoje „pazurki" i strzelił kolejno siedem bramek. Zdobywcami ich byli: **Borowski (2), Guzda (2), Bobrowski, Zatorski III i Zatorski I** (z karnego). Sędziował **Burkot.**

Zwierzyniecki–Groble 3:0 (0:0)

Składy drużyn:

ZWIERZYNIECKI: Piekło — Panek, Tomaszewski — Baran, Dudek, Weska — Wawrzusiak, Konopek, Ostrowski, Panek II, Piekło II.

GROBLE: Prządą — Miksa, Sochacki — Zajączkowski, Kasprzycki, Piszczek — Cygan, Żbik, Lichoń, Madryga, Kaleta.

Zwierzyniecki w tych zawodach „rozegrał" się wreszcie na dobre. Przyszło to co prawda nieco za późno, gdyż już i tak klub ten nie zdoła zdobyć mistrzostwa kl. A. Mimo to, notujemy **wybitną poprawę formy drużyny Zwierzyńca,** z tą większą przyjemnością, że przyszła ona po szeregu dotkliwych niepowodzeń. Na poziomie zagrał atak gospodarzy, który nareszcie zdecydował się strzelać, co jak widzimy, przyniosło dodatni efekt. Bardzo dobrze wypadł **Wawrzusiak,** który tuż przed gwizdkiem końcowym oddał piękny strzał z voleya na bramkę przeciwnika i gdyby nie „trafił" w bramkarza, wynik mógłby brzmieć 4:0. Pozostali napastnicy również zasługują na wyróżnienie. W defensywie — **Piekło** popisał się znów kilkoma ładnymi interwencjami. **Groble,** na tle dobrze grającego przeciwnika wypadły słabiej, jednak do ostatka walczyły ofiarnie i szybko, bezustannie niepokojąc bramkarza zwycięzców.

Zawody cechowała szybka i otwarta gra, która utrzymała się do końca zawodów. W drugiej połowie Zwierzyniecki zdobywa przewagę, a **Ostrowski** dwukrotnie i raz **Wawrzusiak,** lokują piłkę w siatce **Grobli.** Sędziował **Chmielek.**

Mościce – Szczakowianka 3:2 (2:2)

Zawody pomiędzy dwiema drużynami prowincjonalnymi dały zwycięstwo lepiej usposobionej w tym dniu drużynie Mościc.

Dąbski–Korona 1:1 (0:0)

Korona walczy zawzięcie o każdy punkt. I tym razem dobrze usposobiona drużyna **Dąbskiego** musiała zadowolić się jedynie remisem. Gra prowadzona była w szybkim tempie. Strzelcami bramek byli **Kofin** dla Dąbskiego i **Grabiec** dla Korony. Sędziował **Seichter.**

Fablok – Tarnovia Ib 2:0 (1:0)

Fablok przerwał swą złą passę i zwyciężył rezerwę **Tarnovii.** Zwycięskie punkty dla Fabloku zdobyli **Palik i Dworniczak.** Sędziował **Bartyzel.**

Wieczysta – Garbarnia Ib 1:0 (1:0)

Wieczysta: Nocek — Michalik, Kurek I — Szadro, Górecki, Tomczyk — Kawula Guzik, Walicki, Kurek II, Lech.

Garbarnia: Stefaniczyn — Kurnik, Sliwa — Król, Wójcik, Kosek — Czub, Glajcar, Skrzyński, Stolarczyk, Bystroń.

Rezerwa Garbarni może zawdzięczać wynik tylko dobrze broniącemu bramkarzowi **Stefaniczynowi** oraz zawsze pewnie wchodzącemu obrońcy **Śliwie.** Atak ludwinowski ładnie kombinował w polu, lecz ani raz nie zagroził poważnie bramce Wieczystej. Najlepszym w tej linii był Skrzyński na środku ataku, a najsłabszym **Bystroń,** któremu już należy się **„emerytura".** Wieczysta jako całość wypadła lepiej; widać u jej graczy pewną myśl przewodnią, oraz pewną zaciętość co często kończyło się na faulach (Walicki). Lewoskrzydłowy **Kawula,** który ma reprezentować barwy Krakowa w meczu z Opolem formą swą **nie zachwycił,** a jedna bramka strzelona zupełnie go nie rehabilituje.

Od początku zawodów ma przewagę Wieczysta, której atak w najdogodniejszych pozycjach zawodzi pod bramką Garbarni i dopiero jeden **ostry strzał Kawuli przynosi jej prowadzenie.** Po zmianie pól gra się wyrównuje i w tym czasie Garbarnia nie wykorzystuje rzutu karnego, jedynej szansy na wyrównanie.

Sędziował b. dobrze Przeniesławski.

F. K.

Podgórze–Wisła Ib 4:2 (3:1)

Ambitna drużyna Podgórza nie chce rozstać się z klasą A. W spotkaniu z rezerwą Wisły (niestety nie punktowanym) wykazała swą niezłą formę. Zdobywcami bramek dla Podgórza byli **Hausner (2), Czernek i Pułczyński.** Dla pokonanych — Bąkowski i i Trapp. Sędziował **Jamrozik.**

Prokocim–Łagiewianka 5:1 (1:1)

Nareszcie opuściliśmy ostatnie miejsce powiedzieli i odetchnęli z zadowoleniem „kibice" Prokocimia. I rzeczywiście mieli rację: albowiem Prokocim, który od początku rozgrywek o mistrz. kl. A znajdował się na ostatnim miejscu, a po zwycięstwie nad Łagiewianką wywindował się na 10-te miejsce. Drużyna ta od pewnego czasu wykazuje coraz lepszą formę i mamy nadzieję, że zostanie nadal w kl. A.

Drużyny wystąpiły do powyższych zawodów w następujących składach:

Prokocim: Kurkiewicz — Rudek, Jędras — Jelonek, Gorzula, Piotrowski — Tomeczko, Wydrych, Rys, Chałupa, Ochoński.

Łagiewianka: Liszka — Niekazia, Horabik — Kędra, Wojowski, Piskosz — Olszewski, Liszka II, Lasek, Siatka, Antosiewicz.

Prokocim z miejsca obejmuje inicjatywę a jego ataki suną jeden za drugim na bramkę Łagiewianki i zdobywa pierwszą bramkę. Zanosi się, że Łagiewianka już do przerwy zdobędzie pewien zapas bramek. Lecz kilka ładnych akcyj Łagiewianki przynosi jej wyrównanie.

Po przerwie gra staje się ostra a dobrze sędziujący p. Pryk musi często odgwizdywać faule.

Publiczność zaczyna silnie dopingować drużynę Prokocimia, która zdobywa w tym czasie 4 bramki.

Zdobyli je dla Prokocimia Rys i Chałupa po 2 i Tomeczko 1 — dla Łagiewianki Liszka II.

F. K.

MKS–Warta 9:7

Ostatni mecz z cyklu o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrany pomiędzy Milicyjnym a Wartą, zakończył się zwycięstwem pięściarzy MKS-u.



Rozstrzygnięcie konkursu
na wyniki zawodów w dniu 25 kwietnia

Wielka niespodzianka, jaką sprawiła Garbarnia, zwyciężając w wysokim stosunku Wartę w Poznaniu, **„zniweczyła całkiem szanse ewent. zwycięzców w naszym poprzednim konkursie na wyniki zawodów ligowych drużyn krakowskich w dniu 25 kwietnia.**

Dość tu powiedzieć, że z odpowiedzi konkursowych nadesłanych w przepisanym terminie, zaledwie dwie są takie, które „typują" Garbarnię jako zwycięzcę spotkania w Poznaniu.

P. **Stanisław Ziemiański** i p. **Juliusz Szary** byli jedynymi, którzy **„stawiali" na Garbarnię.** Oprócz nich, kilku uczestników opowiadało się za możliwością uzyskania **wyniku remisowego** przez Wartę w Poznaniu, natomiast ogół konkursowiczów „stawiał" na Wartę, a byli tacy, którzy **przewidzieli wprawdzie wynik 5:0, ale na korzyść Warty (pp. M. Sikora i H. Motak).**

Zwycięstwo Wisły zdaniem uczestników naszego konkursu nie ulegało najmniejszej wątpliwości. W tym wypadku była sytuacja odwrotna jak z Garbarnią; **zaledwie dwóch uczestników** opowiedziało się za zwycięstwem Polonii, a **reszta za zwycięstwem Wisły.** Najwyższy wynik cyfrowy dla Wisły typował wymieniony już wyżej p. **H. Motak** (7:0), a inni z uczestników ten sam wynik przewidywali, zresztą **p. M. Wyczyński i Br. Brąglewicz** — natomiast p. **M. Biarasini uważał, że Polonia przy stracie 7 bramek zdobędzie jedną (7:1).**

Trafny wynik meczu: **WISŁA — POLONIA (5:0)** przewidzieli p. **St. Kowal St. Pęczek i Tadeusz Morawa.** Pierwsi dwaj podali, że do przerwy będzie wynik **3:0,** natomiast trzeci odgadł trafnie wynik **do przerwy (2:0). Rymer,** a zapodając równocześnie **P. TADEUSZ MORAWA** przewidział poza tym trafny wynik **Cracovia — trafny wynik tego meczu w pierwszej połowie; był jedynym uczestnikiem konkursu, który miał w ten sposób cztery bezbłędne odpowiedzi.**

Jest on tym samym **„rekordzistą" w odgadnięciu wyników z ub. niedzieli i dlatego jury konkursowe przyznało mu II nagrodę w wysokości 5.000 złotych.**

I i III nagrody natomiast nie przyznano nikomu, podobnie jak nie przyznano nagrody dodatkowej, jaką tworzy karta wstępu na stadion Cracovii. Nagroda ta — jak widzimy — dotąd „nie ma szczęścia".

Może wśród odpowiedzi konkursowych na wyniki meczów ligowych w **minioną niedzielę** (2 maja), znajdą się uczestnicy, którzy będą mieli szanse do zdobycia tej nagrody.

Podajemy tu jeszcze, że oprócz wymienionych trafny wynik meczu Cracovia — Rymer przewidzieli: pp. **Antoni Babecki, Augustyn Berski, Józef Pęczek, Helena Sawrej, Michał Sawrej i Marian Sikora** z Krakowa oraz **Jan Galara** z Tarnowa, a wynik Tarnovia — Legia: p. **Jerzy Adler.**



Dla ilustracji naszego reportażu pt. „T się nazywa.. „zwolenniczka", omawiającego mecz finałowy o puchar Anglii: Manchester U.—Blackpool zamieszczamy 2 zdjęcia: Pierwsze przedstawia moment zdobycia wyrównującej bramki przez M. U. — drugie „pojedynek główkowy" środkowego pomocnika M. U. i Mortensena (B).

Kto odgadnie wynik meczu Kraków-Warszawa?

W czwartek dnia 6-go maja, dojdzie w Krakowie do **niesłychanie atrakcyjnych zawodów między reprezentacjami Krakowa i Warszawy.**

Jak wiadomo, **drużyna warszawska jest w tej chwili leaderem tabeli zawodów o puchar Kałuży,** Kraków zaś zajmuje drugie miejsce w tej konkurencji.

Doskonała forma **graczy Legii** wykazana w ostatnich meczach mistrzowskich i doskonała **forma piłkarzy krakowskich,** którzy wchodziil w skład reprezentacji Polski oraz ich kolegów walczących na boisku Sparty w Pradze, wskazują na to, iż zawody te będą prawdziwą ucztą sportową dla miłośników piłki nożnej.

Wynik spotkania — jak to zwykle w takich wypadkach bywa, jest wielką niewiadomą. Pewne lepsze wyszkolenie techniczne piłkarzy krakowskich i własny teren, zniwelowane mogą być większą bojowością, czy lepszą dyspozycją strzałową napastników warszawskich.

Z okazji tego meczu, redakcja nasza — utartym już zwyczajem, **rozpisała konkurs na wynik tego spotkania.** Zadaniem uczestników konkursu jest przewidzieć **wynik ogólny spotkania, wynik do przerwy i zapodać, która z drużyn zdobędzie pierwszą bramkę.**

Odpowiedzi te należy wpisać na załączonym kuponie konkursowym i wraz z **opłatą 20 zł** przesłać pod adresem redakcji, Kraków, Basztowa 15 II p., najpóźniej **do dnia 5 maja do godziny 14 w** południe.

Dla zwycięzców ufundowano następujące nagrody:

I. — 3.000 złotych.

II. — 2.000 złotych.

III. — 1.000 złotych.

KUPON KONKURSOWY NA WYNIK MECZU:

Kraków–Warszawa

W DNIU 6 MAJA

Ogólny wynik meczu

dla ....

Wynik do przerwy

dla ....

Pierwszą bramkę zdobędzie drużyna

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Nr .... Podpis ....

Konkurs „Zgadnij kto wygra"

(KUPON WYCIĄĆ)

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" Kupon Nr 26 Czwartek 6 maja i niedziela 9 maja 1948	Kolumna A			Kolumna B			Kolumna C		
	1	X	2	1	X	2	1	X	2
1. Kraków—Warszawa									
2. Łódź—Bratislava									
3. Polonia (Warszawa)—Rymer w									
4. Warta—Widzew									
5. Ł. K. S.—Legia									
6. Tarnovia—Wisła									
7. Polonia (Bytom)—Garbarnia									
8. Zagłębie—Bratislava									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko ______ Imię ______

Nr. kuponu ______ Adres ______

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie Red nacz. Maksymilian Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II p. tel. 552-91.
Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.
M—36187